

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji Ekspe-  
dycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155.—

## Berlin widzi bójki w sejmie

**Bojówki socjalistów i bomby łzawiące bloku rządowego  
Organ niemiecki stara się odsłonić zamiary marsz. Piłsudskiego**

BERLIN, 23 III. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Prasa zagraniczna, a w pierwszym rzędzie niemiecka, żywo interesuje się kryzysem gabinetowym w Polsce i snuje na ten temat bardziej lub mniej fantastyczne przypuszczenia.

Między innymi dzisiejszy „Berliner Tageblatt“ w telegramie swego korespondenta, umieszczonym na czele numeru, wskazuje na nerwowość opozycji sejmowej, obawiającej

się, zdaniem berlińskiego organu, że rokowania w celu stworzenia nowego gabinetu zostaną przeciągnięte przez marszałka Piłsudskiego po za 31 marca, w którym to dniu budżet, na mocy konstytucji automatycznie nabiera mocy i sejm mógłby być natychmiast zamknięty.

Ten nerwowy nastrój opozycji, pisze dalej organ niemiecki, jest jeszcze bardziej podsypany przez pesymizm, z jakim się odnoszą posłowie do wysł-

ków marszałka Szymańskiego.

„Berliner Tageblatt“ notuje skwapliwie wiadomość prasy o prawdopodobieństwie burzliwego przebiegu nadchodzącego posiedzenia sejmu, o ile ten pomimo trwającego przesilenia gabinetowego odbędzie posiedzenie.

Socjaliści mieli już rzekomo zmobilizować swe bojówki, aby być przygotowanymi na wypadek oczekiwanych bójek w izbie; natomiast blok rządowy ma zamiar podobno użyć

„kontrargumentów“ w postaci bomb łzawiących.

Pismo to imputuje marszałkowi Daszyńskiemu, jakoby miał zamiar na wypadek obstrukcji klubu BB. w razie konieczności wykluczyć wszystkich 120 posłów bloku rządowego z posiedzenia i przy pomocy straży marszałkowskiej zamknąć im wejście do gmachu sejmowego.

Według tego samego dziennika, grupa pułkownikowska lansuje pogłoskę, że pułkownik

Sławek otrzyma misję tworzenia gabinetu na wypadek, gdy p. Szymańskiego spotka fiasko.

W kołach parlamentarnych uważają za pewne powrót Bartla ale bez Prystora.

Oczywiście wszystkie te maloprawdopodobne i przeczące jedna drugiej wiadomości podajemy na odpowiedzialność cytanwanego dziennika, który ostatnio ze szczególnym umiłowaniem stara się przejawiać sytuację polityczną w Polsce.

## Niezwykły zbieg dań

Balfour i Curzon zmarli w rocznicę plebiscytu na G. Śląsku

LONDYN, 23 marca. (PAT). — Dzienniki londyńskie w związku z śmiercią lorda Balfoura zapelnio ne są wspomnieniami o zmarłym. Nie od rzeczy będzie wobec tego również przytoczyć jeden szczegół z jego życia, który posiada bezpośredni związek ze sprawami polskimi. Szczegół ten opowiedział korespondentowi P. A. T. jeden z bawiających w Londynie bardzo wybitnych dziennikarzy zagranicznych, który, będąc na waszyngtońskiej konferencji w 1921 roku, był w częstym kontakcie ze stojącym wówczas na czele delegacji brytyjskiej lordem Balfourem.

Lord Balfour przybył do Waszyngtonu wkrótce po przeprowadzeniu w lidze narodów podziału

Górnego Śląska. Przy jednym ze spotkań z przytoczonym wyżej rozmówcą, lord Balfour zaznaczył, że przy decydowaniu granicy między Polską a Niemcami po plebiscyście górno - śląskim, postąpił wbrew wyraźnej instrukcji Lloyd George'a, która opiewała, aby Polsce przyznać jedynie powiaty Pszczyński i Rybnicki, zaś resztę Górnego Śląska pozostawić Niemcom.

Lord Balfour nie wykonał instrukcji, zajmując w sprawie podziału Górnego Śląska stanowisko bardziej samodzielne i okazując dla interesów i uprawnień polskich daleko większe zrozumienie. Po powrocie do Londynu, Lloyd George czynił Balfourowi gwałtowne wymówki z tego powodu. Opowiadając to rozmówcy, lord Balfour zakończył swoją rozmowę charakterystycznym słowami, uśmiecha-

jąc się pobłaźliwie:

„ten młody człowiek chciał mnie uczyć, jak się robi politykę“.

Było to przeszło 8 lat temu. Lord Balfour miał wówczas lat 74, Lloyd George — 58.

Dziwnym zbiegiem okoliczności śmierć lorda Balfoura nastąpiła równo

w 5 lat po śmierci lorda Curzona, który był następcą Balfoura na stanowisku ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. Lord Curzon zmarł dnia 19 marca 1925 r. około północy, lord Balfour zmarł 1930 r. o 8-ej rano.

Jeszcze dziwniejszym zbiegiem okoliczności jest to, że obydwaj mężowie stanu, których nazwiska w historii nowoczesnej związane będą ze sprawą górnośląską, zmarli w dniu, w którym w roku 1921 przeprowadzony został na Górnym Śląsku plebiscyt.

## Sojusz labourzystów z liberałami

Zapewniona większość dla Mac Donalda na dwa lata

LONDYN, 23 marca. (PAT) — Dzienniki angielskie podają, że ze strony labourzystów i liberałów podjęte już zostały pierwsze kroki ku nawiązaniu sojuszu. Zapowiada ne wybory nie odbyłyby się, ponie waż rząd pozyskałby stałą więk-

szość na dwa lata. Podstawa umowy między liberałami a labourystami jest już znana opinii publicznej. Liberalom chodzi przede wszystkim o reformę ordynacji wyborczej, dającej liberałom więcej szans w walce o mandaty.

## Stabilizacja taryf celnych

przyjęta przez konferencje genewską

GENEWA, 23 marca. (PAT) — Szwajcarska agencja telegraficzna donosi:

Konferencja rozejmu celnego przyjęła międzynarodową konwencję w sprawie stabilizacji taryf celnych oraz protokół w sprawie planu przyszłych międzynarodowych rokowań celnych i gospodarczych. Kładzenie podpisów pod ustawę, dotyczącą konwencji i protokołu przez upoważnionych przedstawicieli poszczególnych

rządów może odbywać się do dnia 15 kwietnia. Jeszcze w roku bieżącym ma się odbyć druga sesja konferencji celnej, ażeby powziąć uchwałę co do wejścia w życie konwencji w sprawie taryf celnych.

W poniedziałek konwencja i protokół zostaną podpisane przez przedstawicieli Anglii, Francji, Niemiec, Belgii i Luksemburga, a może również przez przedstawicieli Włoch, Szwajcarii i Rumunii.

W poniedziałek wieczorem ma się odbyć uroczysty akt zamknięcia konferencji.

## Zjazd pogotowi ratunkowych

Rozwój idei samarytańskiej w Polsce

WARSZAWA, 23 marca. (PAT) — Odbył się tu zjazd towarzysów pogotowi ratunkowych z całej Polski. Obrady otworzył prezes warszawskiego t-wa potowia ratunkowego, dr. Józef Zawadzki. O godz. 5 po poł. odbyło się zebranie polskiego komitetu do spraw ratownictwa i pierwszej pomocy w wypadkach nagłych. Po zagajeniu obrad przez p. Zawadzkiego przyjęto statuty i dokonano wyboru członków komitetu organizacyjnego i komisji rewizyjnej. Celem komitetu jest rozwój idei samarytańskiej w Polsce i koordynowanie akcji ratowniczej na terenie Polski.

## Paktem trzech mocarstw

— Anglii, Ameryki i Japonji — zakończy się konferencja londyńska

WIENIEN, 23 III. (PAT). — Londyński korespondent „Neue Freie Presse“ donosi, że między delegacją francuską a włoską odbyła się wczoraj dwugodzinna konferencja, na której stwierdzono, że dalsze pośrednictwo Mac Donalda może skomplikować zagadnienia polityczne między Francją a Włochami. Po obu stronach panuje przekonanie o konieczności bezpośrednich rokowań francu-

sko - włoskich. Konferencja londyńska, jak podaje korespondent, zakończy się najprawdopodobniej paktem trzech mocarstw, a mianowicie Anglii, Ameryki i Japonji.

PARYŻ, 23 III. (PAT). Jak podaje „Le Matin“, Tyrrel w rozmowie z Briandem nalegał na to, ażeby skoro tylko zajęcia jego na to pozwolą, minister powrócił do Londynu, — w celu

wzięcia udziału w ostatnich rokowaniach konferencji morskiej. Rząd — zaznacza dziennik — nie zamierza bynajmniej osłabiać ostatnich wysiłków i z całym oddaniem będzie współpracował nad ponownym rozważeniem zagadnienia. — Briand uda się do Londynu po zakończeniu przez senat dyskusji nad planem Younga i budżetem.

## Tylko jednego aplikanta

może mieć praktykujący adwokat

WARSZAWA, 23 marca. (PAT) — Wczoraj odbyło się tu posiedzenie naczelnej rady adwokackiej, na której zapadła doniosła uchwała, że praktykujący adwokaci mogą mieć tylko po jednym aplikancie adwokackim, oraz prawo to przysługuje jedynie adwokatowi, posiadającym co najmniej pięcioletnią praktykę.

# Wpływ traktatu z Niemcami na rozwój polskiej wytwórczości przemysłowej

W związku z podpisaniem traktatu handlowego polsko-niemieckiego dajemy dzisiaj artykuł znanego ekonomisty, dr. Rogera Battaglia, przewodniczącego rady delegatów zrzeszenia zw. przemysłowych zachodniej i południowej Polski.

(Redakcja)

Na pytania, czy konwencja handlowa polsko-niemiecka przyniesie więcej korzyści Niemcom czy też Polsce lub też, czy w rezultacie nie będzie dla Polski wręcz szkodliwą, niepodobna dziś stanowczo odpowiedzieć, o ile nie jest się „jasnowidzem”. Albowiem zależnie od układu stosunków we wewnątrz polskich i niemieckich oraz stosunków światowo gospodarczych — w pewnych okresach czasu oraz pod pewnymi warunkami — przewaga korzyści może być po jednej lub po drugiej stronie, a nawet może konwencja przynieść poważne utrudnienie położenia gospodarczego Polski. To nie przesądza jednak wyników ostatecznego zamknięcia — zwłaszcza że mimo krótkiego, bo jednorocznego terminu, na który konwencja będzie zawarta, prawdopodobnie stan, stworzony przez konwencję, potrwa przez czas dłuższy bez zmiany przez automatyczne jej przedłużenie z roku na rok. Nie jest bowiem prawdopodobne, by którakolwiek z obu stron po pięcioletnich nader ciężkich rokowań miała rychło znowu ochotę siadać do zielonego stołu.

Można zatem w tej chwili tylko ogólnikowo mówić o szansach dodatnich i ujemnych.

Otóż dla Polski niewątpliwą i to znaczną wartość przedstawia zwiększenie możliwości zbytu węgla o 320,000 tonn miesięcznie (około 100 milionów złotych rocznie), oraz otwarcie niemieckiego rynku dla polskich produktów nadtowych — zwłaszcza, że w tych artykułach sprzedaż, dokonywana do Niemiec, z szeregu powodów będą przedstawiały się z reguły korzystniejszą, niż eksport do krajów bałtyckich i skandynawskich, co przy powiększeniu ogólnej sumy eksportu wpłynie nadto dodatnio na jego wartość gatunkową.

Te korzyści są zupełnie pewne, zwłaszcza, że wywóz kontyngentu węglowego do Niemiec będzie w Polsce dozwolony tylko pod warunkiem utrzymania eksportu węgla w dotychczasowych kierunkach — proporcjonalnie do rozmiarów tego ostatniego.

Dalszą korzyścią stać się może w czasach większej (niż obecna) podaży i niższego (od obecnego) poziomu cen w kraju — możliwość sprzedaży 200,000 świń bitych — (względnie żywych) przy praktycznej nie wystarczających gwarancjach odbioru i cen z prawem zwiększenia tej ilości po 18 miesiącach o 75,000, a po dalszych 12 miesiącach o dalsze 75,000. Nadto wolny tranzyt kolejowy mięsa świńskiego przez Niemcy na zachód Europy, t. j. do Belgii i Francji umożliwi nam dostarczenie na te rynki 100,000 — 150,000 sztuk bitych rocznie. W ten sposób konwencja umożliwi nam zwiększenie eksportu świń o 300,000 do 500,000 szt. rocznie (w wartości około 60 — 100 milionów złotych).

W szeregu innych artykułów rolniczych, już i dzisiaj eksportowanych do Niemiec, jak masło, jaja, drób itp., pewną wartość przedstawia zabezpieczenie się przed celną i reglamentacyjną dyskryminacją na niekorzyść towaru polskiej proveniencji, jakkolwiek oczywiście szanse tego eksportu mogą zmaleć z innych przyczyn — mianowicie wskutek rosnących tendencji samowystarczalnościowych Niemiec w zakresie gospodarki rolnej i hodowlanej wogóle, wskutek wzmożonej konkurencji sowieckiej itd.

Zresztą konwencja umożliwi dość poważny eksport niektórych półfabrykatów, dotąd w części dotkniętych niemieckimi zakazami bojowymi, jak przedzia czesankowa blachy cynkowe, niektóre rodzaje szlachetnej stali (np. do fabrykacji samochodów) itd.

Można przewidzieć także ewent. możliwość eksportu niektórych artykułów przemysłu przetwórczego z Polski do Niemiec. Przykładowo przytaczamy tu guziki z masy perłowej, zaciosy na kopyta szewskie z grabiny, a nawet niektóre gatunki tkanin bawełnianych. Nie jest nawet wykluczone, że to ostatnie pole naszej ekspansji okaże się szerszym, niż się ogólnie przypuszcza i niż na pierwszy rzut oka wynikałoby z różnic struktury gospodarczej.

Przemysł hutniczy w Polsce może skorzystać na kontyngencie wywozowym łomu żelaznego, przy znanym przez Niemcy Polsce, o ile ceny niemieckie się obniżą, gdyż obecnie łom amerykański jest tańszy. I w tym wypadku podobnie, jak co do nierogacizny, możliwość zrealizowania korzyści ramowych, przyniesionych przez konwencję, zależy od niedającego się przewidzieć układu stosunków faktycznych — jakkolwiek co do nierogacizny istnieje ogólna pewność, że przed jej czy później znajdą się nadwyżki dostateczne na eksport do Niemiec i do krajów zachodniej Europy.

Dla przemysłu polskiego półfabrykatowego i przetwórczego może okazać się wogóle korzystnym, to, że ustanie dotychczasowa dyskryminacja ze strony polskiej co do autonomicznych ulg celnych na maszyny w kraju niewyrabiane — dyskryminacja, która od połowy roku 1928 podrażała sprowadzanie takich specjalnych maszyn z Niemiec lub zmuszała do zakupywania ich w krajach traktatowych po wyższych cenach i na mniej dogodnych warunkach zapłaty. Realizacja tej korzyści jednak zależy znowu od tego, czy ministerstwo skarbu zaprzestanie polityki, dążącej do zmniejszenia autonomicznych ulg celnych na maszyny niewyrabiane w kraju — wogóle.

W tych działach, w których istnieją porozumienia międzynarodowe, a nasza ochrona celna jest na ogół dostateczna (jak co do żelaza i cementu), odpowiednie gałęzie polskiego przemysłu nie obawiają się pogorszenia obecnej swej sytuacji. Dla żelaza mogą nawet (przy wspomnianym eksporcie stali szlachetnej) wynikać z konwen-

cji pewne korzyści na drodze porozumienia prywatnego z przemysłem niemieckim oraz w związku z ewent. przystąpieniem Polski do międzynarodowego porozumienia stalowego.

Są wkońcu pewne pomniejsze gałęzie wytwórczości rolniczej i przemysłowej zachodniej Polski, zainteresowane dodatnio w eksporcie do pogranicznych obszarów Niemiec. Należą tu np. cegielnie przeworskie.

Natomiast dużej części przemysłu przetwórczego polskiego konwencja grozi pewnymi niebezpieczeństwami — mimo, że nie zawiera specjalnych zniżek taryfowych — a to wskutek tego, że znosi polskie bojowe zakazy przywozu, stosowane do licznych artykułów przemysłowych niemieckiego pochodzenia, a nadto w ramach obojętnych nadal ogólnych zakazów przywozu przyznaje Niemcom dość poważne kontyngenty przywzowowe.

Niebezpieczeństwa te chwilowo łagodzi fakt niskiego (wskutek małej pojemności rynku oraz wskutek przesilenia finansowego) poziomu cen przemysłowych w Polsce. W tych warunkach możliwym jest, że przemysł niemiecki odbierze innym krajom przemysłowym, importującym do Polski, więcej niż samemu polskiemu przemysłowi.

Dr. med. 2472

**REICHER**

Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie diatermią. Elektroterapia.

**Południowa 23**

Od 8—10 rano, 12—2, 7—8.30 w.  
W niedziele od 9—2

Dla niezamożnych ceny łecznic.

Dr. med. 2107-

**S. Niewiażski**

Specjalista chorób skórnych  
wenerycznych i moczopięciowych  
leczenie światłem, badanie krwi  
i wydzielin

**Andrzeja 5, telef. 159-40**

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz  
w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań.

## Fuzja kolosów Dwie linje akretowe połączyły się

BERLIN, 27 marca. (Tel. wł.)  
Pomiędzy wielkimi linjami okrętowymi Hapag i Norddeutscher Lloyd osiągnięto porozumienie w sprawie fuzji obu towarzystw.

Oba towarzystwa połączone będą unją personalną w ten sposób, że kierownicy Hapagu wejdą do zarządu Lloyd, dyrektorzy Lloyd zaś zasiadać będą w kierownictwie Hapagu. W podobny sposób wyrównywane mają być również dochody.

Połączone towarzystwa rozporządzać będą olbrzymią flotą sięgającą 2 milionów tonn. Największe linje światowe eksploatowane będą w wspólny rachunek, co położy kres zawziętej walce konkurencyjnej.

**Conrad VEIDT**

Pozatem trzeba uwzględnić, że pewna część wyrobów niemieckich zakazanych co do przywozu do Polski (np. pańszczychy i inne wyroby dziane z Chemnitz) przychodzi mimo to do Polski w dużych ilościach podczas dotychczasowej wojny gospodarczej szmuglem reglamentacyjnym i drogą okrężną za świadectwami pochodzenia austriackiego, czeskosłowackiego itd. Z drugiej strony wspomniane niebezpieczeństwa dla polskiego przemysłu są tem większe im bardziej osłabionym jest nasz przemysł wskutek trwającego już prawie od półtora roku przesilenia, a równocześnie im silniejszym jest pod każdym względem przemysł niemiecki.

Przemysł metalowy wiąże z doświadczeniem do skutku traktatu polsko-niemieckiego poważne obawy. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu maszynowego. Szereg działów tego przemysłu odczuwa coraz silniej konkurencję niemiecką. Tak np. w dziale maszyn rolniczych, nawet przy braku traktatu, przywóz niemiecki wzrasta znacznie silniej, aniżeli wytwórczość krajowa.

O ile chodzi o przemysł elektrotechniczny, to znana jest rzeczą, że stan bezumowny z Niemcami przyczynił się znakomicie do powstania i rozwijania się tej gałęzi wytwórczości w Polsce. Jednak i w tym stanie, dzięki ogromnej sile ekspansji niemieckiego przemysłu elektrotechnicznego, przywóz niemiecki ujawnia silną tendencję wzrostu i w r. 1929 był o 14 proc. większy, aniżeli w r. 1928. Doje to pojęcie o tem, jak trudno będzie przemysłowi krajowemu oprzeć się konkurencji niemieckiej w razie wejścia traktatu w życie.

Do grupy przemysłów, zagrożonych konkurencją niemiecką, należy też przemysł papierniczy. Należy przytem zauważyć, że największe obawy wzmocnienia konkurencji papieru niemieckiego na rynku polskim istnieją właśnie w tych działach, w których przemysł polski najsilniej się rozbudował (papier pakowy, drzewne i bezdrzewne).

Przemysł szklany liczy się z dużym naporem na rynek polski przemysłu niemieckiego, który nastąpi niewątpliwie po zawarciu traktatu. Zmodernizowany przemysł niemiecki jest rozbudowany ponad miarę swych obecnych możliwości zbytu i przygotowuje się oddawna do zrealizowania korzyści, które mu da traktat polsko-niemiecki. Świadczy o tem wymownie fakt gromadzenia wielkich składów szkła niemieckiego w punktach handlowych na pograniczu polsko-niemieckiego (w Bytomiu). Niebezpieczeństwo zajęcia rynku polskiego szkłem niemieckim grozi najsilniej w dziale szkła szybowego. Niebezpieczeństwo takie istnieje również, acz w mniejszej mierze, w grupach szkła stołowego i szkła oświetleniowego. Podobne obawy nie mają miejsca jedynie, o ile chodzi o szkło butelkowe, które, jako artykuł tani, nie wytrzymuje dalekich transportów.

Pogorszenia i tak fatalnej obecnej sytuacji obawiają się słusznie także przemysł włókienniczy (z wyjątkiem przedziału wełny czesankowej), prze-

mysł konfekcyjny, przemysł garbarski i przemysł obuwiany — zwłaszcza, że w tych gałęziach co do wielu artykułów ochrona celna nie jest dostateczna, a „dumping” uprawiany przez Niemcy na całym świecie, jest szczególnie silny.

Powyższy obraz szans dodatnich i ujemnych oczywiście nie jest wyczerpujący. Możliwe, że do szans dodatnich należałoby dołączyć jeszcze ewent. wzrost zainteresowania niemieckiej i światowej finansjery Polską. To jednak pokazuje dopiero przyszłość i liczyć na to obecnie byłoby nieostrożnością. Natomiast z powyższego obrazu wynika jasno, że dla zabezpieczenia wielu gałęzi naszego przemysłu, od którego rozwoju zależy teraz niemal wyłącznie możliwość zatrudnienia rzesz bezrobotnych, coraz liczniejszych wobec ogromnego naturalnego przyrostu ludności przy trudnościach emigracyjnych, należy bezwzględnie pójść ze wskazaniami ostrożności i chwycić się pewnych środków zapobiegawczych. Należą tu: poprawa ochrony celnej w tych punktach, w których jest ona niedostateczna, a więc rewizja taryfy celnej — oraz rozbudowa środków pomocy państwa dla eksportu, zwłaszcza zwrotu ceł za surowce, półfabrykaty i środki pomocnicze przy eksporcie, ryczałtowego zwrotu podatku obrotowego za poprzednie fazy produkcji, kredytów na produkcję eksportową i na eksport, wkońcu funduszy na Państwowy Instytut Eksportowy, służbę zagraniczną i inne pewne szczególne cele subwencyjne.

Dodać do tego należy konieczność przyspieszenia rozbudowy sieci naszych traktatów handlowych. Dopiero kata koncentryczna akcja wyrówna poczęści stan naszego „uzbrojenia” przemysłu w porównaniu z niemieckim i pozwoli wzmian za zwiększenie importu „industrialistów” niemieckich do Polski zdobywać skuteczniej, niż dotąd, zagraniczne, zwłaszcza zamorskie rynki zbytu dla polskich wyrobów przemysłowych.

Trzeba bowiem liczyć się z tem, że w danych warunkach ter. wzrost pojemności rynku wewnętrznego, jaki możemy osiągnąć przez zwiększony wywóz do Niemiec, bardzo licznym gałęziom naszego przemysłu nie wyrówna prawdopodobnie ani w całości, ani prędko tego uszczerbku, jaki mu wyrządzi właśnie na rynku wewnętrznym konwencja polsko-niemiecka.

Nadmienić jeszcze należy, że położenie przemysłu drzewnego przez obecną konwencję nie ulegnie wcale zmianie, gdyż narazie pozostaje w mocy dotychczasowe „prowizorium drzewne”.

Jedyny wyjątek będzie stanowiło z chwilą wejścia w życie konwencji cofnięcie zakazu przywozu dykt, forniarów i deszczulek posadzkowych do Niemiec — zakazu, stosowanego do tej chwili całą bezwzględnością.

Dr. Roger Battaglia.

**Mary PHILBIN**

**TRUCICIEL**

DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 24. III. 1930 R. Nr. 8.

# MORD NA BOISKU

POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA A. CHRISTIE.

## ROZDZIAŁ V.

## Opowiadanie pani Renauld.

Pan Hautet czekał na nas w hallu i razem udaliśmy się na górę. Przed nami szła Franciszka, wskazując drogę. Poirot szedł zygając schodami na górę. Nie pojmowałem tego, aż do chwili, gdy szepnął mi do ucha:

— Nie dziwię się, że służba słyszała, jak pan Renauld szedł do sypialni; schody skrzypią tak, że mogłyby zbudzić umarłego.

Z górnego końca schodów na lewo szedł korytarz.

— Pokoje służbowe, objaśnił Bex.

Udaliśmy się korytarzem na prawo; Franciszka zapukała w ostatnie drzwi.

Jakiś słaby głos rzekł „Proszę” i weszliśmy do dużego słonecznego pokoju. Przez okna widać było morze, znajdujące się w odległości jakiejś ćwierć mili.

Na łóżku, podparta poduszkami, leżała niezwykle piękna kobieta w średnim wieku. Jej ciemne włosy były gęsto przyprószone siwizną, a na obliczu widniała siła i godność.

Pozdrowiła nas lekkim kiwnięciem głowy.

— Usiądźcie panowie, bardzo proszę.

Usadowiliśmy się, sekretarz zaś zasiadł przy okrągłym stole.

— Spodziewam się — zaczął Hautet, — że nie zdenerwuje się pani zbyt, opowiadając nam dzieje dzisiejszej nocy.

— Napewno nie, proszę, proszę. Wiem, że należy się spieszyć, o ile się chce schwytać mordercę.

— Przypuszczam, że ułatwie pani zadanie, zadając jej pytania.

Pani Renauld skinęła głową. — O której godzinie udała się pani na spoczynek wczorajszego wieczoru?

— O wpół do dziesiątej, proszę pana. Byłam bardzo zmęczona.

— A pani mąż?

— Mniej więcej po upływie godziny.

— Czy był zdenerwowany?

— Nie, nie zauważyłam tego.

— Co się stało potem?

— Spaliśmy. Obudziło mnie dotknięcie ręki, która zaślaniała mi usta. Chciałam krzyknąć, ale ta ręka przeszkadzała. W pokoju byli dwaj mężczyźni w maskach.

— Czy pani może ich opisać?

— Jeden z nich był wysoki i miał długą, czarną brodę, drugi był mały i gruby; broda jego była ruda. Obaj mieli kapelusze głęboko nasunięte na czoła.

— Te brody są podejrzane — zauważył sędzia.

— Przypuszczam, że były przyprawione?

— Tak, proszę pani. Ale mo że pani będzie opowiadała co się stało dalej.

— Mniejszy z dwóch mężczyzn, trzymał mnie mocno. Weisnął mi knebel do ust i przywiązał mnie do łóżka. Drugi stał nad moim mężem. Wziął ze stołu mój mały nożyk do rozcinania książek i ostrze jego trzymał tuż przy sercu mego męża.

Gdy mały człowieczek załatwił się ze mną, podszedł do swego kompana i razem zmusili mego męża do wstania z łóżka i udania się z nimi do ubieralni. Byłam prawie nieprzytomna ze strachu, ale mi-

mo to nadsluchiwałam, co się dzieje w sąsiednim pokoju.

Słów nie słyszałam, rozmawiali bowiem bardzo cicho. Ale poznałam, że mówią dialektem hiszpańskim, jakiego używają mieszkańcy niektórych ziem południowej Ameryki. Zdawało mi się, że żądają czegoś od mego męża, widocznie odmawiał im, gdyż rozżłoszczili się i mówili dalej gniewnymi, podnieconymi głosami. Zdaje mi się, że ten wyższy człowiek, mówił:

— Czy pan wie, czego chcemy? Tajemnicy! Gdzie ona jest?

Nie wiem, co na to odparł mój mąż, ale słyszałam, jak ten sam głos mówił:

— Pan kłamie! Wiemy, że jest ona w pańskim posiadaniu. Gdzie są pańskie klucze?

Potem słyszałam, jak wyciągano szuflady. W ścianie ubieralni znajduje się safe, w którym mój mąż zawsze chowa znaczne sumy, gotówkę. Leonja powiedziała mi, że otworzono go i skradziono pieniądze; ale prawdopodobnie nie znaleźli tam tego, czego szukali, bowiem nagle ustyszałam, jak wyższy mężczyzna przeklął szkaradnie i kazał memu mężowi ubrać się. W kilka chwil potem, wepchnęli mego męża z ubieralni do sypialni.

— Przepraszam, — przerwał Poirot, — czy z ubieralni nie ma innego wyjścia?

— Nie, proszę pana, wiodą stamtąd tylko jedne drzwi do sypialni. Szybko przeszli przez sypialnię, mały szedł na przedzie, duży za moim mężem, wciąż z nożykiem w ręku. Paul próbował dostać się do mnie. Widziałam jego śmiertelnie przerażone oczy. Zwrócił się do swych prześladowców i rzekł:

— Muszę pomówić z żoną!

Poczem podszedł do mego łóżka.

— Wszystko jest w zupełnym porządku, Elizo — rzekł. Nie o bawiaj się niczego. Wróć przed świtem!

Choć próbował mówić swobodnie, widziałam w jego oczach śmiertelny przestach.

Następnie bandyci popełnili go ku drzwiom, przyczem wyśzy rzekł: — Najmniejszy okrzyk, a jest pan trupem, proszę o tem pamiętać.

— Potem, — mówiła dalej pani Renauld, — musiałam stracić przytomność. Ocknęłam się wówczas, gdy Leonja nacierała mi ręce i wlewała do ust krople.

— Czy pani nie wie, czego szukali mordercy? — spytał się

— Nie, proszę pana, nie mam pojęcia.

— Czy pani wiedziała o tem, że mąż jej czegoś się obawiał?

— Tak. Zauważyłam w nim zmianę.

— Kiedy zauważyła pani tę zmianę?

— Przed dziesięcioma dniami.

— Dopiero?

— Może zmiana ta była wcześniej, ale ja zauważyłam ją dopiero przed dziesięcioma dniami.

— Czy pytała pani męża o przyczynę tej zmiany?

— Tak. Jeden, jedyny raz. Lecz mąż odpowiedział mi wymijająco. Tem niemniej byłam przekonana, że cierpi on, wskutek jakiegoś olbrzymiego strachu. Lecz ponieważ chciał on to przedemną ukryć, udawałam, że tego nie spostrzegam.

— Czy pani wiedziała o tem, że mąż przywołał na pomoc detektywa?

— Detektywa? — krzyknęła p. Renauld zdumiona.

— Tak, tego oto pana — Hercula Poirot.

Poirot skłonił się.

— Przybył on dziś na wezwanie męża pani.

Sędzia wyjął z kieszeni list zmarłego i podał go pani Renauld.

Przeczytała go z widocznym zdumieniem.

— Nie miałam o tem pojęcia. Prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z powagi niebezpieczeństwa.

— A teraz poproszę panią o zupełną szczerłość. Czy w dawnym życiu pani męża w południowej Ameryce, nie przytrafiło się nic takiego, co mogłoby wnieść trochę światła w ten zagadkowy mord?

Pani Renauld zmarszczyła czoło i myślała z natężeniem. Wkońcu potrząsnęła głową.

— Nie wiem o żadnej takiej historii. Bez wątpienia mój mąż posiada wielu wrogów, jak każdy bogacz, ale o jakimś specjalnym wypadku nie wiem. Może coś takiego istnieje, ale mąż mnie w to nie wtajemniczył.

Sędzia śledczy ze smutkiem gładził brodkę.

— Czy pani dokładnie przypomina sobie, kiedy nastąpił napad?

— Tak, zegar na kominku akurat wybił drugą — rzekła pani Renauld, wskazując na piękny zegar, w antycznej oprawie.

Poirot podniósł się i obejrzał dokładnie zegar, poczem kiwnął głową z zadowoleniem.

— A tu jest zegarek z bransoletką, — krzyknął pan Bex, — który napewno mordercy zrzucili z nocnego stolika. Szkło rozbiło się na kawałeczki. Bandyci napewno nie przypuszczali, że będzie on świadczył przeciw nim. — Mówiąc oglądał uważnie zegarek, i nagle na jego twarzy ukazał się wyraz zdumienia.

— Mon dieu! — krzyknął.

— Co się stało?

— Wskazówki zegarka stoją na godzinie siódmej!

— Co? — krzyknął zdumiony sędzia.

Poirot zaś wziął spokojnie zegarek do ręki i podniósł do ucha. Poczem uśmiechnął się.

— Szkło jest stłuczone ale zegarek chodzi.

Słowa jego przyjęto z uśmiechem ulgi. Jedyne sędzia zapytał poważnie:

— Ale teraz nie jest przecież siódma godzina!

(d. c. n.)

**LUONA**

Dziś i dni następnych!

Rewelacyjne arcydzieło słynnego realizatora  
GEORGE FITZMAURICE**JEGO NIEWOLNICA**

Potężny dramat namiętności ludzkich, rozgrywający się w New-Jorku i na wyspach malajskich.

W rolach głównych: Najpiękniejsza kobieta Ameryki

**DOROTA MACKAIL** i 100-procentowy mężczyzna **MILTON SILLS**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o godz. 4-ej p. p., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł.; w sob. i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 1. zł. i 50 gr. 2930

**GRAND KINO**

Dziś i dni następnych!

2937

**„Skazaniec ze Stambuku”**

Wzruszający do głębi dramat miłosny z wstrząsającym fragmencem; mimowolne dwużenstwo dwojga kochających się istot.

W rolach głównych czarująca—uroczą kusząca — zachwycająca — rozkoszna

**BETTY AMAN** i porywający swą brutalną męskością **HENRYK GEORGE**

Muzyka pod dyr. R. Kantora

Początek seansów o g. 4-ej, ostatni seans o 10 m. 20, w soboty, niedziele i święta od 12 do 3-ej 1 zł. i 50 gr.

## Wiadomości bieżące

**ZMIANA GODZIN URZĘDOWA**  
NIA. Jak się dowiadujemy, wzo-rem lat ubiegłych, od dnia 1 kwie-tnia wprowadzone zostaną wcześ-niej sze godziny w biurach państwo- wych. Praca urzędów rozpoczynać się będzie od godziny 8 rano i trwać będzie do godziny 15-ej a nie, jak dotychczas, od 8,30 do 15,30.

**NOCNE DYŻURY APTEK.** Dziś w nocy dyżurują następujące ap- teki: M. Lipca (Piotrkowska 193); M. Müllera (Piotrkowska 46); W. Groszokowskiego (Konstantynow- ska 15); Perelmana (Ceglarniana 64); H. Niewiarowskiej (Aleksan- drowska 37); Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

## Z CZERWONEGO KRZYŻA.

Zarząd okręgu oddziału pol- skiego czerwonego krzyża podaje do wiadomości, że z dniem 12 b. m. p. płk. w st. sp. Alfred Vogel przestał pełnić obowiązki dyrekto- ra czerwonego krzyża.

## Samobójstwo bezro- botnych

Przy ul. Bednarskiej powiesił się na haku 33-letni Alfons Koffer, bezrobotny. W stanie beznadziej- nym Koffera przewieziono do szpi- tala św. Józefa.

Jak ustaliło dochodzenie policyj- ne powodem samobójstwa był brak pracy i nędza.

Koffer popełnił samobójstwo w chwili, gdy żona z dziećmi znaj- dowala się na spacerze.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Częstochowskiej 9, gdzie w mieszkaniu własnym powiesił się 40-letni Stanisław Rybczyński, bezrobotny.

Przybyły lekarz pogotowia skon- statował zgon.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Rybczyński chorował od dłuż- szego czasu na raka, a pozatem od kilku miesięcy był bez pracy.

## Sjadek czerwonea sowieckiego

W ostatnich dniach zauważyć się daje wielki napływ czerwoni- ców sowieckich. Pod naporem ko- losalnego zaofiarowania kurs ich spadł do 12 zł. 70 gr. Jest to naj- niższy kurs, jaki kiedykolwiek istniał w Polsce.

## Nagrody dla młodzieży

za prace konkursowe o marszałku J. Piłsudskim

Cheąc umożliwić młodzieży szkolnej wzięcie czynnego udziału w uczczeniu Józefa Piłsudskiego, liga mocarstwowego rozwoju Pol- ski w Łodzi, już w grudniu 1929 r. ogłosiła wśród młodzieży szkolnej konkurs na najlepsze prace o mar- szalku Piłsudskim.

W lutym i marcu sąd konkur- sowy pod przewodnictwem dyr. Seweryna i dyr. Ostrowskiego (dla szkół średnich) i pp. Brauna i Pfejferowej (dla szkół powszech- nych) rozpatrzył setki prac nade- slanych, z pośród których nagro- dzono ze szkół średnich 4, a wy- różniono 16, ze szkół powszech- nych nagrodzono również 4, a wy- różniono 97, pozatem zaś sekcja artystyczna sądu nagrodziła 1 kompozycję muzyczną i 1 pracę malarską, a 4 prace malarskie wy- różniła.

Rozdanie nagród oraz dyplom- ów (autorom prac nagrodzonych i wyróżnionych) wraz z podobną mi Marszałka nastąpiło w dniu 19 marca w sali filharmonji na uro- czystej akademji dla młodzieży.

Prezes ligi, moc. p. Stanisław Pawłowski, odczytał listę uczniów i uczenic nagrodzonych i wyróż- nionych a przewodnicząca komite- tu obchodu imienia p. Marja Włoc- kowska, wręczyła nagrody, dyplomy i podobizny marsz. Piłsudskie- go. Poza tą częścią uroczystości na program akademji złożyły się: podniosłe przemówienie prezesa St. Pawłowskiego, otwierającego akademję i prelekcja pułk. dr. Więckowskiego.

Pozostałe numery programu a- kademji wypełniły popisy zesno- łów poszczególnych szkół, a mia- nowicie g'mn. zgromadzenia kup- ców szkoły handlowej żeńskiej, państw. szkoły włókienniczej, pań- stwowego seminarjum im. Koperni- ka i gimnazjum POW.

Młodzież, wypełniająca szcze- lnje salę filharmonji, nie szczędzi- ła wyrazów entuzjastycznego uzna- nia dla wykonawców i opuściła salę pod jaknajlepszym wrażeniem.

## WYKAZ OSÓB NAGRODZONYCH

## I. Szkoły powszechne.

I. A. Rodek, ucz. VII kl. szk. powsz. im. Długosza w Brzeźnicy p. t. „Za co kochamy Marszałka Piłsudskiego“.

II. Eug. Matusiakówna, ucz. VII kl. Publ. Szk. Powsz. Nr. 1 im. H. Sienkiewicza w Ozorkowie p. t. — „W hołdzie Marszałkowi Piłsud- skiemu“.

III. Ir. Wojciechowska, ucz. kl. VI szkoły powsz. im. Konopnic- kiej w Zgierzu p. t. „Który z wo- dzów wstawił się najbardziej w czasie ostatnich walk o niepodle- głość i dlaczego tak uważam“.

IV. F. Materkówna, ucz. VII kl. szk. powsz. Nr. 37 w Łodzi.

## II. Szkoły średnie.

I. Marta Koliskówna, ucz. kl. IV g'mn. żeńsk. Pelagji Zasadzińskiej w Wieluniu.

II. Leszek Rybicki, ucz. kl. VIII g'mn. państw. im. G. Narutowicza w Łodzi.

III. Konrad Cebrowski, ucz. kl. VII g'mn. męsk. im. Adama Mic- kiewicza w Łęczycy.

IV. Leon Olszański, ucz. kl. VII g'mn. społ. męsk. w Łodzi.

## III. Prace artystyczne.

I. A. Lustg, ucz. kl. VIII g'mn- im. Ks. Skorupki, kompozycję mu- zyczną.

II. Jadwiga Weissówna, ucz. kl. III Państw. szk. handl. żeńsk. w Łodzi „Portret Marszałka“ (kred- kowy).

## WYKAZ OSÓB WYRÓŻNIONYCH (w szkołach powszechnych)

1) Henryk Zawadzki, ucz. kl. VII szk. powsz. Nr. 2 w Pabjanicach, 2) Henryk Skalski, ucz. kl. VII szkoły publicznej powsz. Nr. 1 im. H. Sienkiewicza w Ozorkowie, 3) P. Abramsonówna, ucz. VI kl. szk. Nr. 137, 4) M. Wjśnia, ucz. VI kl. szk. Nr. 137, 5) Ir. Sukienni- kówna, ucz. kl. VII szk. powsz. im. Jana Długosza w Brzeźnicy, 6) Wł. Ostrowski, ucz. kl. VII szk. powsz. w Koniecpolu, 7) R. Lipma- nówna, ucz. VII kl. szk. powsz. Nr. 137, 8) K. Filecka, ucz. kl. VII szk. powsz. w Pyzdrach, 9) A. Plac- kówna, ucz. kl. VII szk. powsz. Nr. 5, 10) Kazimierz Dziesko, ucz. kl. VI szk. powsz. Nr. 3 w Pabja- nicach, 11) J. Wąsowiczówna, ucz. kl. VII szk. powsz. w Kamińsku, 12) Wł. Zietański, ucz. kl. VI szk. powsz. Nr. 3 w Pabjanicach, 13) Wacław Buk, ucz. kl. VI szk. pow. Nr. 58, 14) S. Zasadówna, ucz. kl. VII szk. publ. powsz. Nr. 1 im. H. Sienkiewicza w Ozorkowie, 15) Sal. Klipaucz, ucz. kl. VII szk. powsz. męskiej Nr. 1, 16) J. Ka- złowska, ucz. kl. VI szk. powsz. Nr. 3 w Pabjanicach, 17) Z. Kro- nówna, ucz. kl. VII szk. powsz. w Pyzdrach, 18) H. Sieroszevska, ucz. kl. VI szk. im. Mikołaja Reja w Kruliszu, 19) W. Kosciacka, ucz. kl. VII powsz. szk. im. Królowej Jadwigi w Piotrkowie, 20) H. Przy-

bycin, ucz. kl. VII szk. powsz. im. St. Konarskiego w Koninie, 21) Tad. Antecki, ucz. VII kl. szk. powsz. im. St. Konarskiego w Koninie, 22) Kaz. Patora, ucz. VII kl. szk. powsz. Nr. 33 w Łodzi, 23) Ir. Wóziwiczówna, ucz. kl. VII szk. powsz. Nr. 30, 24) Bol. Szwarec, ucz. kl. VII szk. powsz. Nr. 160, 25) Fel. Lewartowski, ucz. kl. VII szk. publ. powsz. w Kleczewie, 26) Piotr Kosmalski, ucz. kl. VII szk. publ. powsz. w Słupcy, 27) Klara Janiszewska, ucz. kl. VII szk. publ. powsz. w Słupcy, 28) Marjan Kruszyński, ucz. kl. VI szk. im. T. Kościuszki w Piotrkowie, 29) St. Gadomski, ucz. kl. VI publ. szk. powsz. w Radomsku, 30) Antonia Prowar- ska, ucz. kl. VII szk. im. Królo- wej Jadwigi w Radomsku, 31) Ir. Wojtalczykówna, ucz. kl. VII szk. powsz. Nr. 1 im. J. Piłsudskiego w Tomaszowie Mazowieckim, 32) Bron. Magielski, ucz. kl. VI szk. powsz. Nr. 27 w Łodzi, 33) Jadwiga Subezakówna, ucz. kl. VII szk. im. Konstytucji 17 marca w Kali- szu, 34) Sala. Owilichówna, ucz. kl. VII szk. powsz. Nr. 159, 35) Marja Błaszczakówna, ucz. kl. VII szk. powsz. Nr. 30, 36) Barbara Adamczykówna, ucz. kl. VII szk. im. Konstytucji 17 marca w Kali- szu, 37) Feliks Jedynacki, ucz. kl. VII szk. powsz. Nr. 49.

## WYKAZ WYRÓŻNIONYCH W SZKOLACH ŚREDNICH

1) J. Chrostowski, ucz. kl. III spec. szk. handl. łódzkiego tow. szersz. wedzy handl., 2) Urbanow- ska, ucz. kl. VII g'mn. POW., 3) H. Michalska, ucz. kursu V semin- TUR., 4) Henryka Szmuelówna, ucz. III kl. spec. państw. szkoły handlowej żeńskiej w Łodzi, 5) Roman Urbanowski, ucz. VI kl. spec. państw. szkoły han- dlowej żeńskiej w Łodzi, 6) M. Widemanówna, ucz. kl. IV Państwowego g'mn. im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi, 7) Ant. Nieszczonyńska, ucz. g'mn. żeńsk. w J. Chomiczówny w Radomsku, 8) A. Szeffer, ucz. kl. VI, 9) M. Be- lawska, ucz. kl. VIII g'mn. żeńsk. R. Sobolewskiej w Łodzi, 10) Wa- cław Stefaniak, ucz. Miejskiego se- minarjum naucz. im. E. Estkow- skiego w Łodzi, 11) Witold Oleczk- ucz. kl. VII g'mn. państw. im. M. Kopernika w Łodzi, 12) J. Michal- ska, ucz. kl. VI g'mn. „Kultura“ w Łodzi, 13) Iza Domańska, ucz. kl. VII g'mn. państw. im. Emilji

## Nowości wydawnicze

„WIADOMOŚCI LITERACKIE“

Nr. 11 przynosi studjum Klings- kanda o Clemenceau, n'eżnaną „roz- mowę“ Stanisława Augusta w przekładzie Wasylewskiego, stu- djum Krzywickiej o nowej fazie w działalności Boya - Zelenkiego, wywiad Podhorskiej — Okolow z Naikowską o sztuce jej „Dom Ko- biet“, recenzja z książek pióra Hulki — Laskowskiego, Skiwskie- go i Piwińskiego, recenzje teatral- ne i kronikę tygodniową Stonim- skiego, feljeton Winawera, warunki konkursu eliminacyjnego, uzu- pełniającego konkurs „Martwe na- tury pisarzy polskich“.

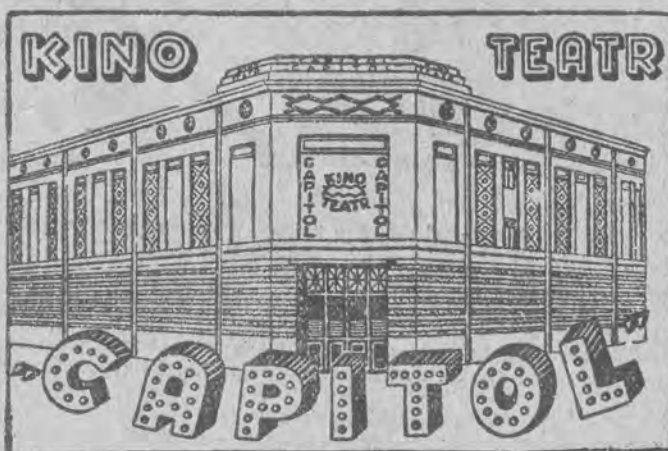
## Fabryka win i wódek J. Glinka

założyła skład hurtowny w Łodzi

Przed miesiącem największa fa- bryka win i wódek w Poznaniu, J. Glinka, egzystująca już przeszło 80 lat i ciesząca się kolosalnem uznaniem w b. dzielnicy pruskiej, a u nas, wobec polityki sprzedaż- nej firmy, dotychczas nieznaną, otworzyła hurtowy skład win, wó- dek, koniaków i likierów przy Al. Kościuszki 37. Miesiąc zaledwie upłynął a już firma ta zdołała zdo- być sobie wstępnym bojem cały rynek łódzki. Przyczyniła się do tego nieporównanna jakość wyro- bów firmy, która jest w stanie za- dowolić najwybredniejszych smak- oszów oraz wysoki poziom trunk- ów, które wśród wyrobów krajo- wych niemal n'ema sobie równego. Skład firmy w Łodzi jest bardzo obfity i zaopatrzony, posiada prze- szło 30,000 butelek na składzie, co pozwala stałe obsługiwać wszyst- kich w żądane gatunki w dowol- nych ilościach.

Niezwykła solidność firmy i prowadzi również hurtowy skład w'n i koniaków zagranicznych. Niezwykła solidarność firmy i bezkonkurencyjna jakość oferowa- nych przez nią towarów jest naj- lepszą rękojmią opanowania rynku łódzkiego i rozwoju na naszym gruncie tej placówki.

Szczanieckiej w Łodzi, 14) E. Dre- scher, ucz. kl. VIII g'mn. państw. im. Adama Asnyka w Kaliszu, 15) H. Kraczkiewiczówna, ucz. kl. VII g'mn. im. Anny Jag'ellonki w Ka- liszu, 16) Stef. Dancygier, ucz. kl. VII g'mn. męsk. im. Ks. Ign. Sko- rupki.



Dziś Premiera!

Orkiestra symfoniczna pod batutą SZ. BAJGELMANA.

## Wznowienie • Wznowienie

Wielki film z życia Włochu, pełen egzotycznego piękna, pokus i tajemnic egzotycznych

## DZIEWICA Z KAIRO (ARABKA)

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Marja Jacobini i Harry Liedtke



Ostatnie 2 dni  
Nasz rekordowy 2 szlaglerowy program

Bomba śmiechu! Bomba śmiechu  
— I. —

**COHN i KELLY**  
BANKRUTUJA

Niebywała szampańska komedia.  
W roli **George Sidney**  
oraz Jean Herscholt i George Lewis  
NAD PROGRAM

— II. —  
**WSZYSTKO z MIŁOŚCI!**

Doskonała 8 akt. farsa. — W roli gł.  
słynny komik **Reginald Denny**  
oraz Imogena Robertson

Muzyka M. Lidauera. Początek o g.  
4 pp. W soboty i niedziele o 12-ej  
Ia pierwszy seans wszystkie miejsca  
od 50 gr.

# Bandyci z ul. Południowej w potrzasku

Podczas wielkiej obławy policyjnej aresztowano 26 osób, wśród których znajduje się kilku sprawców napadów na f. B-cia Mazur i na inkasenta Sztorcha

Donosiliśmy w dniu wczorajszym, że władze śledcze, w związku z napadami przy ul. Południowej 25 i 46, przeprowadziły na terenie miasta wielką obławę policyjną w znanych policyjnie spelunkach, melinach złodziejskich i trzeciorzędnych knajpach, odwiedzanych przez świat podziemny Łodzi.

W wyniku tej obławy aresztowano 61 osób, z których część zaraz zwolniono, resztę zaś zatrzymano z tego względu, iż wiele osób nie posiadało dowodów osobistych, a niektórzy podali fałszywe nazwiska. Niestety, jak wykazało badanie, wśród zatrzymanych nie

było poszukiwanych bandytów, wobec czego władze bezpieczeństwa zarządziły wczoraj drugą generalną obławę.

Punktualnie o godzinie 1 w nocy z komendy policji i rezerwy pieszej zaczęły wyjeżdżać samochody ciężarowe z funkcjonariuszami urzędu śledczego i rezerwy pieszej.

Jednocześnie policja mundurowa z poszczególnych komisariatów otoczyła wszystkie podejrzane lokale w poszczególnych rejonach.

O godzinie 1 i pół, kiedy wszystkie meliny i spelunki obstawione były policjantami, wywiadowcy z dobytą bronią weszli do tych lokali

i rozpoczęli legitymowanie „gości”.

W wyniku obławy, która trwała do godziny 5 rano aresztowano 26 osób.

Wśród tej liczby znajduje się kilku znanych dobrze policyjnie kasiarzy i włamywaczy oraz kilku złodziei poszukiwanych przez sądy i służbę bezpieczeństwa.

Przez cały prawie niedzielny

dzień w urzędzie śledczym trwało przesłuchanie aresztowanych.

Wyniki tego hadania, ze względu na dobro śledztwa, trzymane są dotychczas w tajemnicy.

Faktem jednak jest, że w rece policyjnej wpadli jeśli nie wszyscy, to przynajmniej kilku bandytów, którzy dokonali dwóch zbrojnych napadów przy ul. Południowej.

## Władze kupują wieprze

Nagła wyżka cen na rynku łęczyckim nie może być miarodajna dla kalkulacji

Jak wiadomo, władze nadzorcze poraz drugi uchylły decyzję magistratu co do cennika na mięso i wyroby; aby uzyskać prawdziwą kalkulację, komisja złożona z przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, starostwa grodzkiego i magistratu udała się do Łęczycy, by kupić wieprze.

Gdy na rynek łęczycki zjechały samochody, wiozące dygnitarzy, oraz przybyli handlarze bydła, którzy tranzacje przeprowadzali, na rynku zapanowała ogólna konsternacja, prawdziwa sensacja małym asteczka.

Gdy sprzedawcy zauważyli, że przybyli dygnitarze przez handlarzy kupują i płacą gotówką, na-

tychmiast podniesiono ceny; nawet inne tranzacje wstrzymano i żądano wyższych cen.

W ten sposób kalkulacja się nie udała, gdyż inaczej wyglądają ceny, gdy hurtownik, jak zwykle, kupuje na rynku kilkadziesiąt sztuk wieprza, a co innego, gdy w ogólnem zamieszaniu kupiono tylko trzy sztuki.

W rezultacie kalkulacja wykazała, że... kupcy jeszcze za mało biorą za mięso i że ceny wbrew ich własnym intencjom, należałoby podnieść.

Jakie będą dalsze losy cennika na podstawie tej kalkulacji i sensacyjnego zakupu trzech wieprzy na razie nie wiadomo. (b)

# KRWAWA WALKA O KOBIECĘ

Zdradzony mąż, chcąc się zemścić na kochanku swej żony poniósł śmierć z jego ręki

W dniu wczorajszym Zgierz wstrząśnięty został wiadomością o dokonaniem zabójstwa przed domem na ulicy Wesołej nr. 22.

Bezpośrednio po alarmie na miejsce wyjechała karetka pogotowia kasy chorych.

Lekarz zastał na miejscu trzy osoby pławiące się we krwi.

Jeden z mężczyzn miał przebitą nożem kręgosłup oraz kilka ran, które uszkodziły poważnie płuca, drugi otrzymał kilka ciosów w klatkę piersiową, kobieta zaś raniona była w ramię i szyję również nożem.

Wszystkich przewieziono do szpitala.

Policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie i ustaliła następujące okoliczności:

Stanisław Szydłowski, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej 2 w Zgierzu za namową przyjaciela swego Ignacego Frontczaka, za mieszkałego przy ul. Wiatrowej 3, porzucił żonę, rzekomo za złamanie wiary małżeńskiej. W kilka dni później Szydłowski dowiedział się, iż Frontczak użył podstępny, by tym sposobem zdobyć Szydłowską, z którą następnie zamieszkał. Wyprawiony w nole mąż postanowił się zemścić na wiarołomnej żonie i jej kochanku.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zaczął się on w bramie domu nr. 22 przy ul. Wesołej. Po chwili oczekiwania zobaczył Frontczaka ze swoją byłą żoną idących pod rękę. Szydłowski wyskoczył z ukrycia i usiłował wbić nóż w serce wiarołomnej.

Frontczak, widząc, że kochance jego zagraża niebezpieczeństwo, podstawił Szydłowskiemu nogę, a kiedy ten ujadł rzucił się na niego. Zaczęła walka, w wyniku której Szydłowski zadał kilka ran żonie swojej oraz kilka Frontczakowi, który w międzyczasie również wy dobył noża i jednym celnym ciosem przebił Szydłowskiemu kręgosłup.

Przy łóżku Frontczaka w szpitalu wystawiono posterunek policyjny. Stan Frontczaka nie jest zbyt groźny, ponieważ rany okazały się tylko powierzchownymi. Szydłowski znajduje się w agonji i lekarze

spodziewają się w każdej chwili jego śmierci.

Dochodzenie policyjne ustaliło również, że Frontczak karany był 8-letnim więzieniem za napad bandycki oraz kilkakrotnie za komunizm.

## TEATR, MUZYKA i SZTUKA

### Teatr miejski

Dziś: 7:30 Dziwne Wędrowki Salvermosera

Dziś o godz. 7:30 na przedstawieniu dla związków robotniczych groteska Betscha „Dziwne wędrowki Salvermosera”.

W piątek, 28 b. m. premiera opero - rewii „Orfeusz w piekle”. W roli Eurydyki — L. Zamorska, art. oper. W rolę Orfeusza — L. Krzemieński.

### TEATR KAMERALNY

Dziś i w środę ostatnie powtórzenia komedji fantastycznej Chestertona „Magja”.

Jutro po raz ostatni dramat J. Kautskera „Dzień październikowy”.

We środę o godz. 4:30 po raz ostatni arcydzieło J. Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich” dla szkół.

W piątek premiera sztuki S. Raphaelsona „Śpiwak jazzbandowy”, w której rolę tytułową odtworzy Eugenjusz Bodo.

### TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8 wiecz. dla pracowników robotniczych i dni następnich komedia Coidoniego „Oberzystka”.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 1411,8 m.  
12,05 — 13,10 Muzyka z płyt gramofonowych.

15,00 Odczyt dla maturalistów p. t. „Upadek Rzymu i Kultura Starożytna”.

15,20 — 15,45 Odczyt dla maturalistów p. t. „Polska, a Czechy i Węgry”.

16,15 Program dla dzieci. Audycja szkolna. Zespół dzieci z przedszkola wykona obrazek fantastyczny ze śpiewami p. t. „Już idzie wiosenka”.

16,45 — 17,15 Muzyka z płyt gramofonowych.

17,45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”.

19,25 Pogawędki techniczne.

20,30 Koncert międzynarodowy z Belgradu. Transmisja do Warszawy, Wiednia, Berlina, Pragi, Budapesztu i Zagrzebia.

22,00 Felieton p. t. „Wędrowka lądów i mórz”.

23,00 — 24,00 Muzyka salonna z „Oazy”.

### RADJO ZAGRANICZNE.

Frankfurt (390)  
19,40 Symfonia D-moll G. Mahlera.

Wrocław (325)  
20,30 Oratorium Händla „Samson”.

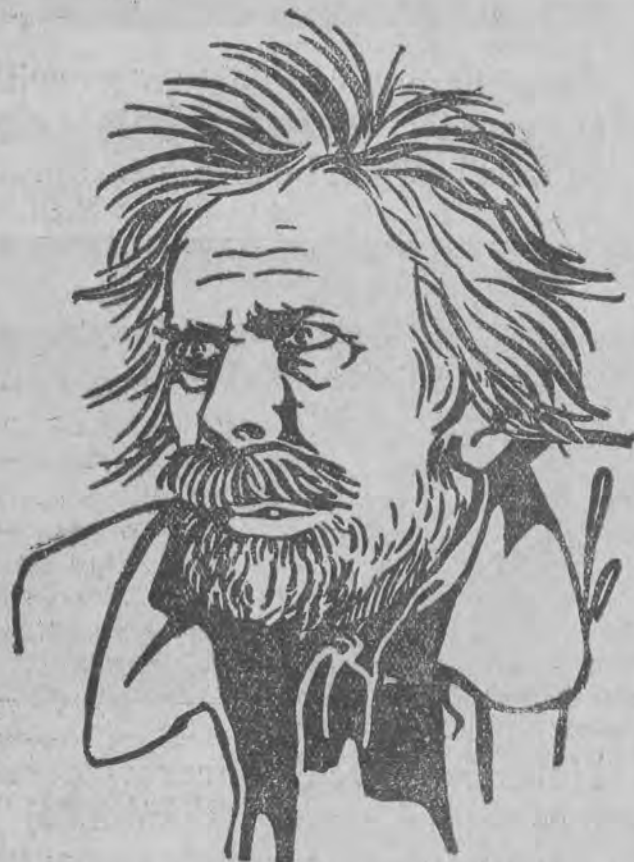
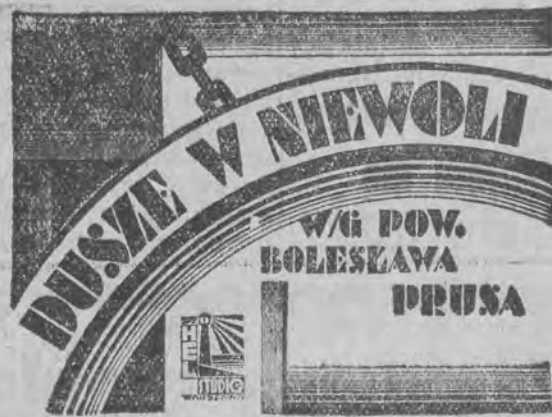
Monachjum (533)  
21,05 Muzyka kameralna (Sonata skrzypcowa Cassado, Suita de Falla, „Jazzband” na skrzypce i fortepian Grossa).

Kalundborg (1153)  
22,00 Muzyka kameralna (Trio myczkowe D-dur Beethovena, Kwintet „Forellen” Schuberta).

Londyn (356)  
19,40 Opera Smetany „Sprzedana naręczona”.

Turyń (291)  
20,30 Koncerty na cembalo: Bacha, Vivaldigo, Mozarta i Haydna (Landowska).

Pratysława (279)  
18,00 Kwartety smyczkowe: Czajkowskiego D-dur i Haydna E-moll.



**Ludwik SOLISKI**  
w roli STAREGO LACHOWICZA

szczyt filmowej produkcji polskiej —  
ostatnia zdobycz GRAND KINA

LEKARZ DENTYSTA  
**E. FUCHS**  
NAWROT 4  
POWRÓCIŁ.

## Legja -- Turysty 2:0 (0:0) Bramki dla zwycięzców zdobyli Joszke i ...Lange

Chcąc oddać wiernie przebieg całego wczorajszego meczu najwięcej miejsca, niestety, należy poświęcić sprawie prowadzenia zawodów. Mecz ten, choć towarzyski, zapowiadał się ciekawie. Gdy natomiast na boisku ukazał się p. Lange, od razu dały się słyszeć objeKCje, czy sprostą on temu zadaniu, czy nie zepsuje całego widowiska.

Niestety, zastrzeżenia te sprawdzily się co do foty. Nigdy nie mieliśmy zaufania do umiejętności p. Langego, nie mieli go również i Turysty, którzy zawsze kategorycznie zastrzegali się przeciwko jego osobie, jednak nie przeszkodziło to p. Langemu podjąć się prowadzenia wczorajszego meczu, czego inaczej jak brakiem ambicji i prosto narzucaniem się swą małoscenioną jako arbitra osobą nazwać nie sposób. Kwalifikacje p. Langego na sędziego charakteryzować można krótko i dosadnie słowami naszego wielkiego poety: „Ptak, ptakowi nie dorówna, nie wyleci orzeł z...”

Pół biedy byłoby, gdyby ktoś czyło się tylko na nieznanomosci rzeczy — gorzej jeśli w grę wchodzi zła wola, o którą należałoby posadzić arbitra na podstawie jego wczorajszego zachowania się. Graczom Legji uchodziło wszystko: foule, ręki, spalone, gra ostra i niebezpieczna, natomiast Turystów trzymało się krótko na wodzy. Rezultat smutny, obciążający sumienie wyłącznie tylko arbitra.

**Zapisujcie się na członków L.O.P.P.**

...bardzo poważna kontuzja, odniesiona przez Hince w zderzeniu się z Brożkiem, który tak jawnie naskoczył na pomocnika Turystów całym ciężarem ciała, że widziała to nawet publiczność na trybunach, nie widział tylko p. Lange i nie raczył nawet podyktować rzutu wolnego. Jak się okazuje Hince ma pękniętą kostkę i kuracja jego potrwa conajmniej 6 tygodni.

Drugi wypadek, charakteryzujący złą wolę, to druga bramka „zdobyta” przez Legję. Oto Łańko, stojący na kilkumetrowym „spalonym” otrzymuje na gle piłkę od Nawrota i zatrzymuje się, oczekując na gwizdek sędziego, który przv sędzi bezstronnym niewątpliwie nastąpiłby. Nie mogąc się jednak reakcji ze strony sędziego doczekać podsuwa się parę kroków i od niechcienia lekko strzela na bramkę, której Michalski nawet nie starał się bronić, a którą mimo to p. Lange raczył uznać.

Nie więc dziwnego, że każdy następny gwizdek sędziego wywoływał kaskady śmiechu wśród publiczności. Zamilkli wrogowie Turystów, gdyż widzieli, że dzieje im się niesłychana krzywda, natomiast sympatycy fioletowych nawet już złościć się nie mogli, parodja prowadzenia zawodów pobudzała ich tylko do uśmiechu politowania. Jeśli w tych warunkach drużyna Turystów zachowała spokój jak na sportowców przystało, to położyć to trzeba na karb wysokiej dyscypliny graczy; każda inna drużyna na pewno szukałaby sprawiedliwi

ści w jakimś odruchowym protestie, na którym, śmiemy przy puszczać, p. Lange dobrze nie wyszedłby.

I taki jeden człowiek stał się przyczyną niezadowolenia wszystkich obecnych wczoraj na meczu: Legja niezadowolona opuszczała boisko, gdyż zwycięstwo jej w tych warunkach było mało przekonujące i nie zaszczytne, Turysty pełni goryczy za wyrządzoną im krzywdę, publiczność za zepsucie jej widowisko. Jedynie p. Lange był zadowolony, gdyż z uśmiechem na ustach skierował się do szatni. Nic dziwnego w tem niema, gdyż spełnił swe zadanie, a mówiąc dobitnie i w sposób dlań zrozumiały „odegrał” się na Turystach.

### Mistrzostwa bokserskie Wielkopolski

W dniu wczorajszym odbyły się w Poznaniu finałowe zawody bokserskie o mistrzostwo Wielkopolski. Mistrzostwa w poszczególnych wagach przypadły w udziale następującym zawodnikom: waga kogucia — Kalinowski (Cegielski), waga musza — Forlański (Warta), waga piórkowa — Stempniak (W.), waga kogucia — Zarecki (W.), waga lekka — Anioła (Ceg.), waga półśrednia — Arski (W.), waga średnia — Majchrzycki (W.), waga półciężka — Włniewski (W.), waga ciężka — Nowicki (Warta).

### Biegi na przełaj w kraju

W biegu na przełaj na 4 km. organizowanym przez Pogoń we Lwowie zwyciężył Sawaryn w czasie 16.19.

W Poznaniu odbył się drużynowy bieg na przełaj, organizowany przez Wartę. Drużynowo zwyciężył Sokół — 25 pkt., 2) Warta, 3) Stow. młodz. pol. Indywidualnie zwyciężył Klugie (Stow. ml. pol.).

W Warszawie w biegu na przełaj 3 km. zwyciężył Ziemię w czasie 9.11 przed Adamczykiem.

### 21 p. p. zwyciężył w marszu strzeleckim

W dniu wczorajszym odbyły się marszowe zawody strzeleckie na szosie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Konstantynów — Łódź, w których pierwsze miejsce zajął 28 pułk strzelców kan. Na czterech dalszych miejscach znalazły się zespoły strzeleckie.

### Zawody strzeleckie dla pań w Warszawie

W Warszawie zakończone zostały w dniu wczorajszym zawody strzeleckie dla pań, w których największą ilość nagród uzyskała sekcja strzelecka Rodziny Wojskowej z Przemysła. Indywidualnie pierwsze miejsce w strzelaniu z pistoletów zdobyła p. Staworzowa. Zwycięskim zespołom nagrody wręczyła osobiście p. prezydentowa.

Jeśli niektóre jednostki tak będą pojmowały i sprawowały swą odpowiedzialną funkcję sędziego na meczach, rozgrywanych przez Turystów, to śmiemy już dziś zaryzykować twierdzenie, że wysiłki Turystów na zdobycie mistrzostwa Łodzi są daremne i niech lepiej uważają oni, by nie spadli do klasy B.

Pierwsze 20 minut gry należały do Legji, która gwałtownie atakuje, szczególnie prawą stroną Michalski kilkakrotnie zmuszony jest interwenjować. Legja próbuje szczęścia w dalekich strzałach. Wyróżnia się specjalnie Nawrot. Tyły Turystów pracują niezmordowanie, niepewny tylko Kowalski i Niewiadomski. W ataku zbyt powolny Hahn traci wiele piłek. Wreszcie gospodarze otrząsają się z przewagi i gra się wyrównuje. Akcje Michalskiego są nadzwyczaj groźne, strzał Hahna broni nadspodziewanie Skwarczyński, Stolarski walczy odważnie z Martyną, wychodząc niejednokrotnie zwycięsko. Zaznacza się nadzwyczajna pewność obrońców gości. Napór Turystów rośnie, atak wspierany przez pomoc ciągle gości na polu karnem przeciwnika. Niebawem okazja do wyrównania po wybiegu Skwarczyńskiego jest niewyzyskana. Następuje moment kontuzji Hince, którego zastępuje Szule. Legja okazuje się lepszą taktycznie i szybszą.

Po zmianie stron nadal nacierają Turysty, okres ich przewagi trwa dobry kwadrans,

wreszcie do głosu dochodzi Legja: błyskawiczna kombinacja skrzydłowych i nie mniej szybkie oddanie piłki Joszkiemu zdezorientowało obrońców Turystów i Joszke bez przeszkody strzela zbliska gola. Po wznowieniu gry ataki Legji zostają w miejscu unicestwione. Rozegrał się na dobre Niewiadomski i Kowalski, którzy nieszkodliwili lewą stronę ataku. Szule dawał sobie radę z taką sławą, jak Łańko, a Wieliszek na miejscu Hince stuszczał Wypijewskiego.

Nadzwyczaj ostra gra gości, obfitująca w liczne foule, uchodzi uwagi spacerującego sędziego po boisku. Następuje opisany powyżej moment zdobycia drugiej bramki i gra przy nieustającym akompaniamencie publiczności przenosi się na pole Legji. Ambitni Turysty pragną zdobyć punkt honorowy. Legja broni się odbijając piłkę bądź nogą, bądź ręką. W ten sposób Martyna dwukrotnie ratuje sytuację. Ziemię fouluje Hahn, lecz rzutów wolnych lub karnych sędzia nie dyktuje. Tak odbywają ostatnie minuty gry. U Turystów wyróżnili się bracia Michalscy, Niewiadomski i Kowalski, szczególnie po przerwie i linja pomocy; w ataku nie kleiło się bardzo, szczególnie dzięki zbitnie; powolności nastników. W Legji słaba tylko linja pomocy nie rozumiejąca swego zadania wspierania ataku, Joskonaty Skwarczyński, obrońcy i łącznicy. Publiczności 1.500 osób.

## „Czerwona szabla”

Rozwydrzone żołdactwo rosyjskie za czasów ostatniego cara, napada i gwałci bezbronne kobiety...



Hulaszcze życie oficerów carskiej gwardji!!! Tragedja shańbionej kobiety przez carskich siepaczy.

Niepospolita treść! Koncertowa gra! Silne napięcie!

Już wkrótce kino „Palace”

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”  
Na aparatach „Western Electric”

Dziś i dni następnych! Najwspanialszy przebój sezonu!

Genjalny śpiewak i artysta filmowy

# AL JOLSON

Jako

## Spiewak Jazzbandu

Historja życia artysty, który wyrwany z murów tradycji ghettą zdobył największą sławę. Tragedja genialnego śpiewaka, którego ojciec, kantor synagogalny wyrzekł się za zerwanie z tradycją i wybaczył surowy wyrok na łożu śmierci, gdy Al Jolson w zastępstwie kantora synagogi śpiewał

pieśń pojednania

### KOL NIDREI

Początek seansów o godzinie 6, 8 i punktualnie o 10-ej wiecz.



**Wyniki meczów****B klasowych**

TURYŚCI II — KADIMAH 3:2.  
Mecz towarzyski rozegrany na przedmeczku Turyści — Legja.

HAKOAH II — WKS II 2:1.  
Przedmecz o mistrzostwo rezerw.

ORKAN II — WIDZEW II 5:5.  
Przedmecz o mistrzostwo rezerwy klasy A.

UNION II — PTC II 3:0 (0:0).  
Union znacznie przeważał w drugiej połowie.

GENTLEMAN — GEYER 4:1.  
Zawody towarzyskie klubów fabrycznych. Nadspodziewana porażka drużyny Geyera.

LKS IB — BURZA II 12:0.  
Sensacyjny sukces rezerwowego zespołu LKS-u nad słabą rezerwą Burzy pabjanickiej.

**Sokół — Hasmonia 1:0**

Zgierski A-klasowy Sokół z trudem uporał się z B-klasową Hasmonią. Do przerwy udaje się Sokółowi zdobyć jedną bramkę. Po zmianie stron Hasmonia broni się doskonale. Warto zaznaczyć, że w bieżącym sezonie Sokół zgierski nie przegrał jeszcze ani jednego spotkania.

**SOKÓŁ — ZJEDNOCZONE 3:1**

Spotkanie towarzyskie przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie gospodarzy.

**Łodzianie u p. Prezydenta.**

W ubiegłym tygodniu przyjął p. prezydent Rzeczypospolitej na audjencji pp. gen. Małachowskiego, majora Ulatowskiego oraz majora Marszałka. Na przeszło półtoragodzinnej rozmowie omawiane były sprawy, związane ze świętem sportowem w Spale, które ma się odbyć w lipcu. P. prezydent wyraził duże zainteresowanie świętem, które, jak wiadomo, organizuje okręgowy urząd w. f. i p. w

**Starosta zwycięża w drugim biegu propagandowym**

W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach drugi propagandowy bieg na przełaj na 3 klm., organizowany przez Ł. O. Z. L. A., w którym zwyciężył Starosta, drugi przybył Moch, obydwa z K. P. Zjednoczone.

**Pierwsze boje ligowe**

Sensacyjne zwycięstwo Wiarszawianki, Ł. T. S. G. remisuje z Polonią, Warta zdobywa 2 punkty na Ruchu

W dniu wczorajszym rozpoczął się tegoroczny bój o mistrzostwo ligi. Padły pierwsze gole. Zdobyto lub stracono pierwsze cenne punkty. Nie obeszło się również i bez niespodzianek i to takich, któreby nawet najodważniejszy fantasta wyników nie przypuszczał ani na chwilę. Tu na pierwsze miejsce z pośród trzech wczoraj osiągniętych wyników wysunąć trzeba zwycięstwo Wiarszawianki, która zdołała pokonać do skonania Garbarnię na jej własnym gruncie w stosunku 3:1.

Jest to pierwszy psikus tej nieobliczalnej drużyny, tem ciekawszy, że następuje po sensacyjnych klęskach warszawian jakiego odnosili oni w spotkaniach z lokalnymi przeciwnikami A, a nawet B klasy.

Drugą niespodzianką choć w mniejszym stylu był wynik remisowy, uzyskany przez Ł. T. S. G. z Polonią w Warszawie.

Sądząc z dotychczasowej formy łodzian należałoby raczej liczyć na ich zwycięstwo, dobrze jednak, że w tem pierwszym spotkaniu Ł. T. S. G. choć jeden punkt zdołało zachować.

Wreszcie wynik na boisku w Poznaniu stwierdza fakt, iż zwykle notowana przewaga Ruchu w początku sezonu należy dziś już do przeszłości, bowiem i inne drużyny nie próżnowały i dbając o swą formę, rozegrały cały szereg wstępnych meczy. Wyniki te nie nam jeszcze nie mówią, trudno na nich coś konkretnego budować, tem bardziej iż w boju było tylko 6 drużyn, następnej niedzieli ujrzymy pozostałe, poczekajmy więc, co one nam powiedzą.

**Warta—Ruch 3:0 (2:0)**

POZNAN. Zasłużone zwycięstwo Warty, która znacznie górowała nad Ruchem. Bramki dla drużyny poznańskiej zdobyli Kniola 2 i Rodziejewski w ostatniej minucie. Sędziował p. Hanke.

**Ł.T.S.G.—Polonia 2:2 (2:0)**

WARSZAWA. Występ beniaminka ligi w Warszawie wypadł naogół udatnie. Do pańcy Ł. T. S. G. miało znaczną przewagę nad przeciwnikiem i zdobyło dwie bramki przez Herbsteicha i Franemana II. Po

przerwie Polonia gra bardzo ambitnie i udaje jej się wyrównać ze strzałów Kaczanowskiego i Tymowskiego. W Ł. T. S. G. wyróżnili się Herbsteich i Wunsche, w Polonii: Bułanow i Kaczanowski.

**Warszawianka — Garbarnia 3:1 (3:1)**

KRAKÓW. Pierwsza niespodzianka ligowa. Garbarnia poniosła zupełnie zasłużoną porażkę, była bowiem zespołem gorszym zwłaszcza w ataku. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Jung, Zwierz II i jedna samobójcza. Dla Garbarni — Joks. Sędziował p. Niedźwirski. Widzów 4 tysięcy.

**Najbliższe mecze ligowe**

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną dalsze trzy spotkania ligowe, z których jedno przypada na grunt łódzki. Kalendarzyk przewiduje następujące spotkania: Ł. T. S. G. — Warta w Łodzi, Wisła — Warszawianka w Krakowie, Polonia — Cracovia w Warszawie.

**Ikar na nartach**

Wynalazca wodny nart Józef Krupka skonstruował skrzydła, które mają znaleźć zastosowanie przy skokach narciarskich

**Mistrzostwa klasy A**

Jak już donosiliśmy, Hakoab w sobotę rozpoczął sezon meczów mistrzostwo klasy A. W dniu wczorajszym rozegrane zostały dalsze spotkania.

**Orkan — Widzew 1:0**

Trudno było przewidzieć wynik tego meczu, gdyż obydwie drużyny poniosły pewne straty. Widzew otaczał się tajemnicą i do mistrzostw nie rozegrał ani jednego spotkania towarzyskiego. Skład drużyn był następujący: Orkan — Wojciechowski, Szkuclarek, Witczak, Duczyński, Fgiel II, Ślązak, Miller II, Lewendowski, Owczarek, Pawlak, Widzew — Kuczyński, Malinowski, Jastrzębski, Berłowski, Krakowiak, Rote, Uptas, Nowiszewski, Marcinkowski, Bończyk.

Gra z obydwu stron dość prymitywna, lepiej fizycznie prezentuje się Orkan, którego pierwszorzędnym walorem jest doskonały start do piłki. Dzięki temu atutowi udało mu się w pierwszej połowie zdobyć przez Owczarka, najlepszego w ataku, bramkę. Widzew bardzo często miał okazję do wyrównania, lecz młodzieńki napad nie zdradza rutyny. Jedynym pełnowartościowym napastnikiem jest Bończyk, a po części i Rote, trójka środkowa słaba. Wyróżnił się nadzwyczaj ofiarną grą Pudłarz, słabą formę natomiast prezentuje dzielnik Malinowski na obronie. Sędziował dobrze p. Pietsch.

**Ł.K.S. — Burza 3:0 (0:0)**

Zawody o mistrzostwo klasy A, rozegrane w Pabjanicach, przyniosły Ł. K. S. z trudem wypracowane zwycięstwo, mimo, iż czerwoni wystąpili w składzie ligowym, jedynie bez Mili, Cylla i Śledzia. Do 60-ej min. Burza broniła się dzielnie, dopiero na pół godziny przed końcem opadła na siłach, tracąc trzy bramki, które zdobyte zostały przez Tadeuszewicza 2 i Stollenwerka 1.

**Ł.T.S.G. IB — Bieg 2:0**

Pierwsza niespodzianka w mistrzostwach klasy A. Rezerwa Ł. T. S. G. na zwycięstwo zasłużyła.

**PTC — Union 3:2 (3:1)**

Nadspodziewana przegrana Unionu w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A. Pabjaniczanie grali bardzo ambitnie. Sędzia p. Wardęszkiewicz.

**Przegrana Gedanji w Warszawie**

W Warszawie bawiła w dniu wczorajszym drużyna bokserska Gedanja z Gdańska, która pokonała na została przez kombinowany zespół bokserski Makabi i YMCA w stosunku 9:5.

przyjacieli sportu 2:2 (0:1). Cracovia w osłabionym składzie. Bramki zdobyli: dla Cracovii Kozak i Miłsz, dla Przyjaciół — Lupa i Jarski, Wisła — O6 (Mysłowice) 6:0 (3:0). Bramki dla Wisły zdobyli: Keyman 2, Ozulak, Adamek i Nowosielski.

**KOBIETY NIE DO MAŁŻEŃSTWA**

joan crawford  
anita page  
nils astor

luny najbliższy przebój

**Mecze piłkarskie w kraju**

WARSZAWA: Mistrzostwo klasy A: Skra — Ruch 3:0, Marymont — Warszawianka Ib 1:1.

POZNAN: Warta Ib — Sparta 4:1, Poznań — Sokół (Leszno) 4:2, Stella (Gniezno) — Cegielski 5:0, Lechia — Victoria (Jaroszyn) 3:1.

KATOWICE: Roźdzeń (Szop.) — Pogoń (Katowice) 2:1 (1:0), Politechniczny K. S. — Pogoń (Nowy Bytom) 2:1 (1:0), Śląsk (Świętochów) — O6 (Katowice) 1:0.

LWÓW: Pogoń — Ukraina 5:1 (0:0), Hasmonia — Czarni 2:1 (0:0), Nadspodziewana porażka Czarnych. Obie bramki dla Hasmonii zdobył Steurman. Lechia — Czarni Ib 5:0.

KRAKÓW: Spotkania towarzyskie: Cracovia — Zjednoczeni

**Kino SPÓŁDZIELNI**

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!  
NAJNOWSZY PRZEBÓJ EUROPY!  
pod tytułem:**GIRLS'Y PARYŻA**Nadzwyczajna przygoda miłosa  
młodej arystokratki francuskiej,  
która została gwiazdą zespołu ba-  
letowego.

W roli głównej piękna

**SUZY VERNON.**

Następny program:

„MARSZ WESELNY“ — Piękny  
dramat miłosny, w którym główną  
rolę kreuje lubiana przez wszy-  
stkich **FAY WRAY**W dni powszednie, z wyjątkiem  
sobót, początek seansów o godz.  
4-ej, zaś w soboty, niedziele  
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni  
seans o godz. 10. —

Na I seans ceny miejsc niższe.

**PORADNIA  
WENEROLOGICZNA**Lekarzy-specjalistów  
**Zawadzka 1**

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12 ) przyjmuję

2—3 ) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób

**wenerycznych i skórnych**Badanie krwi i wydzielin na  
syfilis i tryper.Konsultacje z neurologiem  
i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

**PORADA 3 Zł. 2067**

Dr. med.

**HELLER**

Choroby skórne i weneryczne

**UL. NAWROT 2**

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.

w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5

po poł. dla niesamozębnych

**GENY LECZNIC. 205****LECZNICA**lekarzy specjalistów  
przy Górnym Rynku**Piotrkowska 294, tel. 122-89**

(przy przystanku tramw. pabjanickich,

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.

w niedzielę i święta do 2-ej po poł.

Wszystkie specjalności i denty-

styka. Kąpiele świetlne, lampę

kwarcową, elektryzację, Roentgen

szczęplenia, analizy (moczu, kału

krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-

racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wene-

rologiczna dla chorób skórnych

i wenerycznych

**3 ZŁOTE. 2106**

Dr. med.

**J. Sadokierski****STOMATOLOG**chirurgja szczęk i jamy ustnej,  
regulacja zębów**Rentgenodjagnostyka**

ul. Piotrkowska 164, — Tel. 114-20.

Ordynuje 3—7 2100

ZGUBIONO

dowód osobisty wydany w Toma-  
szowie Maz. na nazwisko Marjanna  
Szumińska ul. Sosnowa 4. Chojny.

2882—3

**CASINO****Dziś premjera!****Dziś premjera!****NAJWIĘKSZA  
OFIARA KOBIETY**Dramat osnuty na tle autentycznego skandalu  
w Indochinach, gdzie ówczesny gubernator  
uwodził żony swych podwładnych za cenę  
obietnic awansu.

W rolach głównych:

W rolach głównych:

czarująca

i odtwórca czarnych charakterów

**BILLIE DOVE • NOAH BERRY****NAD PROGRAM:  
TYGODNIK FILMOWY.**

Początek o godz. 4.30 po poł.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

KINO-TEATR

**MIMOZA**

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

**DZIŚ PO RAZ OSTATNI!**

Największa opopca bieżącego sezonu!

Najgenialniejszy z genjal-

nych władców ekranu **EMIL JANNINGS**

w ostatnim swoim filmie p. t.

**GRZECHY OJCÓW**odtworzył taką cudowną kreację, wobec której  
blednie cała jego dotychczasowa twórczość  
ekranowa.

Następny program „Miasto miłości“

W rol. gl. **IWAN PETROWICZ** 2732

Dr. med. 2066

**SILBERSTROM****ZIELONA 11**

Tel. 113-12

Choroby skórne i weneryczne.

Usuwanie szpeczących włosów elektro-

lizą. Leczenie Lampą Kwarcową.

Przyjmuje od 4 do 8 p. p.

Panie od 4—5. Niedziela od 9—1

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor

**WOŁKOWYSKI**

CEGIELNIANA 26, TEL. 126-87

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych 2064

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.

w niedzielę i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

**CUKIERNIA****Z. GOMOLINSKIEGO**

Przejazd 1, tel. 209 87 i 133-72

poleca doskonałego wypieku

**ciastka oraz wody gazowe**

fabryki „Źródło“

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie  
40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.60, zagranicą — zł. 10.—**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt —): w tekście 50 gr., nadesłane po tek-  
ście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12  
gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; naj-  
mniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50  
proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.Do akt.  
Nr. 793—30**Ogłoszenie.**Komornik Sądu  
Grodzkiego w Ło-  
dzi, Stanisław  
Dulkowski,  
zam. w Łodzi,  
przy ul. Gdań-  
skiej 6, na zasa-  
dzie art. 1030 U.  
P. C. ogłasza, że  
w dn. 1 kwietnia  
1930 r. od godz.  
10 rano w Łodzi,  
przy ul.Zielonej 57  
odbędzie się sprze-  
dż przez licytację  
ruchomości nale-  
żących do  
Jakuba  
Agińskiego  
i składających się  
z mebli  
oszacowanych na  
sumę Zł. 600

Łódź, 12.3 1930

Komornik  
St. DulkowskiDo akt.  
Nr. 760/30 r.**Ogłoszenie.**Komornik Sądu  
Grodzkiego w Ło-  
dzi, Stanisław  
Dulkowski  
zamieszkały w  
Łodzi przy ul.  
Gdańskiej Nr. 6,  
na zasadzie  
art. 1030 U. P. C.  
ogłasza, że w dniu  
1 kwietnia 1930 r.  
od godz. 10 rano  
w Łodzi przy ul.Aleja 1 Maja 5  
odbędzie się sprze-  
dż z przetargu  
publicznego ru-  
chomości, należą-  
cych do  
Borucha B.  
Herszberga  
i składających się  
z 15 sztuk  
podszewki  
oszacowanej na  
sumę Zł. 630.—

Łódź, d. 10.3.30

Komornik  
St. Dulkowski**ADMINISTRACJĘ**jednego. ewtl. kil-  
ku domów przy-  
mie rutynowany  
administrator,  
obeznany ze  
wszelkimi spra-  
wami w tej dzie-  
dzinie. Zagwara-  
ntowana oszczędna  
i uczciwa gospo-  
darka. — Łask  
zgłoszenia pod  
„Niemiec“